

PRZYJACIEL LUDU

Opłacone ręcznie

Redakcja i Administracja Kraków, Reformacka 7. — Telef. 2014, Konto PKO 404.190.

NUMER
4

Rocznie **10 zł.**, półrocznie **5 zł.**, kwartalnie **2.50.**
We Francji rocznie **40 fr.** W Czechosłowacji **50 k. c.**
W Argentynie **5 pezo.**
W Stanach Zjedn. Ameryki Półn. i we wszystkich innych krajach **2 dol.** rocznie.
Przedpisy oraz ogłoszenia zamiejscowe płaćna z góry.
Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.
Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Cena N-ru
25 gr.

Ceny ogłoszeń: Cała strona za tekstem 600 zł., pół strony 310 zł., 1/4 strony 160 zł., — za 1 mm w 1 szp. na 1. stronie 1 zł. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście 70 gr. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. po tekście 30 gr. (str. VI łam.). Drobne ogłoszenia na str. 8 za słowo 15 gr. Prenumeratorky płać, za słowo tylko 10 groszy — Ogłoszenia kolorowe 20% droższe. Ogłoszenia zagraniczne o 100% droższe.

ROK
42

Warszawa.

Nie-dziela, dnia 19-go stycznia 1930 roku.

Kraków.

Program Rządu Dra Bartla.

Posiedzenie Sejmu z dnia 10 stycznia.

Przebieg posiedzenia Sejmu dnia 10 bm. udowodnił, że **ostra walka między Rządem a Sejmem** ustała i że można się spodziewać spokojnych obrad nad budżetem. Oznacza to wielki sukces premiera Bartla i rządu pod jego kierownictwem.

Na posiedzeniu tem przedłożył premier Bartel obszerny program, który terazniejszy Rząd pragnie urzeczywistnić. Odczytanie tego programu zajęło blisko trzy godziny, więc podanie go w całości zajęłoby ponad cztery strony Przyjaciela, dlatego nie możemy wszystkiego powtórzyć, musimy się ograniczyć do streszczenia.

Na wstępie oznajmił p. Bartel, że **rozstrzygający wpływ w terazniejszym rządzie ma Marszałek Piłsudski** i że jego idea rozbudowy i zabezpieczenia Polski mocarstwowej będzie górować ponad wszystkim. **Konieczność zmiany Konstytucji** głównie przez rozszerzenie władzy Prezydenta Państwa istnieje nadal, ale premier Bartel apeluje do wszystkich posłów, aby taką zmianę rychło uchwalili. Rząd terazniejszy pragnie pracować w zgodzie i porozumieniu z Sejmem, ale żąda od Sejmu wzajemności.

Skarb państwowy nie może płacić wyższą cen zboża, bo jest na to za słaby. Rząd utrudnia przywóz zboża zagranicznego przez odpowiadanie cła, a pomaga wywozowi przez premje, ale to na razie mało skutkuje. Pożyczek na zastaw zboża wyznaczył Rząd 45 milj. zł. dla obszarników a 11 milj. dla małorolnych. Ponadto przyznaje Rząd rolnikom ulgi w spłacaniu pożyczek i podatków majątkowego i dochodowego. Przy tej sposobności wytknął premier rolnikom różne błędy organizacyjne i gospodarcze, a osobliwie zmienność opinii rolników co do sposobów ratunku.

(Redakcja Przyjaciela Ludu już nieraz podnosiła, że niskie ceny zboża dotyczą boleśnie głównie wielkich producentów tj. obszarników, którym i wyższe ceny zboża na długo by nie pomogły, ale nad tem ani Rząd ani chłopi tem więcej rozczulać się nie potrzebują. **Bez obszarników Polska się obejdzie bardzo łatwo i zdrowo.**)

Ceny mięsa, masła, jaj i innych wytworów rolnych dużo łatwiej dadzą się utrzymać na poziomie wywozu zagranicznego i opłacalności. W tym kierunku zapowiada też dr. Bartel pomoc rządową.

kilku krótkimi okrzykami przeciw ministrowi pracy p. Prystorowi, pomimo, że jestto sprawa dla PPS bardzo dotkliwa.

Awantura komunisty.

Posel komunistyczny Rosiek ni stąd ni zowąd wszedł na mównicę i począł wygłaszać jakąś mowę. Marszałek wzywał go do ustąpienia, ale daremnie, aż wreszcie dwu strażników ujęło i wyprowadziło awanturnika za drzwi. Sejm postanowił wykluczenie p. Rosieka na cały miesiąc z posiedzeń sejmowych.

O zniesienie dekretu prasowego.

Długą i namiętną dyskusję wywołała sprawa unieważnienia dekretu krepującego wolność gazet. Wbrew opozycji klubu BB. Sejm uchwalił ustawę kasującą dekret prasowy.

Następne posiedzenie Sejmu w środę 15-go stycznia.

— 000 —

Komisja budżetowa

obradowała 10, 11 i 12 bm. nad etatem Ministerstwa Spraw Wewn. Referent p. Putek skrytykował dosadnie urzędowanie wielu starostów i postawił wniosek o skasowanie dodatków dla starostów za kierownictwo w Radach powiatowych.

Komisja konstytucyjna

rozpoczęła wreszcie 11 bm. obrady nad wnioskami o zmianę Konstytucji. Wniosek klubu



Chciałbym się ruszyć, lecz ani mowy,
Tak mnie tu ciągnie jęczmień „KAINITOWY”
Że wyrósł piękny smaczny i zdrowy,
Że dla mnie jest to pokarm gotowy,
Ześ opiekun hojny
Gospodarzu mój!
Za KAINIT podziękuję,
Sporo grosza Ci szykuję,
Bądź spokojny —
Mam ja honor swój!

Przeważną część programu rządowego wypełniają sprawy gospodarcze.

Program rolniczy.

Rolnictwu poświęcił dr. Bartel dużo czasu i miejsca, my też na tę część jego mowy chcemy zwrócić główną uwagę.

Rząd uznaje, że rolnictwo jest w bardzo krytycznym położeniu, ale udowadnia dokładnymi liczbami z innych państw, że równie źle się powodzi rolnikom na całym świecie.

Ceny zboża są wszędzie niskie i nie zanoszą się na poprawę. Przyczyną jest wzrost produkcji i coraz większa nadwyżka produkcji nad zapotrzebowaniem. Np. zwykła światowa pszenicy wynosi teraz ponad siedem milionów ton czyli 70 milionów centnarów metrycznych. Na to sama Polska nie poradzi, ceny w Polsce konkurencja dostosowuje do cen światowych.

To najważniejsze dla małorolnych chłopów. Niechajby rząd użył tych premji i pożyczek, jakich udziela obszarnikom, na meljoracje, podniesienie hodowli bydła, świń, drobiu, na wyposażenie spółdzielni chłopskich w odpowiednie kredyty, na ogrodnictwo, sadownictwo itd. itd., to rychło by się pokazało, że na niskich cenach zboża i bankructwie obszarników Polska by tylko zyskała. **Chłopi zinadźrzelili już przeważnie i nie chcą za półdarmo pracować u obszarników,** zwłaszcza że sąsiedzi chłopi płać za robociznę zwykle dwa razy więcej niż obszarnicy. W tem tkwi przyczyna upadku obszarnictwa.

Sejm wysiuchał całej mowy premiera w zupełnym spokoju, pomimo że było w tym programie także sporo pigulek gorzkich dla różnych klubów. Np. klub PPS. skwitował część mowy dotyczącą porządkowania Kas chorych

BB. uzasadniał poseł Jan Piłsudski, a wniosek opozycji poseł Niedziałkowski.

— 0 —

POSEŁ DR. MAREK (PPS.) wobec przewlekającej się choroby złożył urząd wicemarszałka. Na jego miejsce stawia klub PPS. posła Żuławskiego. — Liczba wicemarszałków ma być powiększona o dwóch, aby zrobić miejsce dla przedstawicieli BB. Marszałek pobiera czterokrotną (4×1310 = 5240 zł.) płacę poselską, a wicemarszałek półtorakrotną (1310+1965 = 3275 zł.) miesięcznie. Zatem przybytek dwu wicemarszałków kosztowałby rocznie 47.160 zł. Czy to potrzebne?

— 000 —

PROTESTY WYBORCZE przeciw ważności wyborów sejmowych z 4. III. 1928 będą przedmiotem orzeczeń Sądu Najwyższego w następujących terminach: 20. I. (okręg) Wadowice i Nowy Sącz. —

27. I. Rzeszów i Przemyśl, — 3. II. Toruń, Bydgoszcz, Królewska Huta, Katowice, — 10. II. Grodzisk, Radość, Biała Podlaska, Krasnystaw, Brześć, 17. II. Białystok, Ciechanów, Lida, Wilno, 3. III. Unieźno, Ostrów, Cieszyń, Sambor, Lwów mia-

sto, 10. III. Nowogródek. Kowel, 17. III. Siedlce, Częstochowa, Tarnopol, Tarnów, Złoczów, 24. III. Krzemieniec, 31. III. Stanisławów.

Rozprawy te następczą sposobność do rozpatrzenia nieporządków i nadużyć wyborczych.

Pińczów-Stopnica-Sandomierz.

Wybory uzupełniające pięciu posłów okręgu 22 zostały wyznaczone na 23 lutego b. r., czyli za miesiąc.

Za numerami, na które można ważnie głosować, kryją się następujący kandydaci na pierwszych miejscach.

Nr. 1 (BBWK) Stanisław Rodosz, rolnik ze Skrobaczowa.

Nr. 2 (PPS.) Stanisław Włosiński z Pińczowa.

Nr. 3 (Wyzwolenie) Jan Smoła z Dwikożów i Jan Król z Buska. Obydwaj byli dotychczas posłami.

Nr. 10 (Str. Słopskie Dąbskiego) Władysław Dobroch, urzędnik z Warszawy, był posłem dotychczas.

Nr. 11 (Monarchiści) Stefan Ciszewski, przemysłowiec z Kazimierzy Wielkiej.

Nr. 24 (endecy) Henryk Przybylski, redaktor z Kielc.

Nr. 25 (Piaś z Chadecją) Michał Grudzień, rolnik z Kazimierzy Wielkiej.

Nr. 36 (samodzielny) Jan Poniewierka, rolnik

gm. Grabki, pow. Stopnica.

Nr. 37 (samodzielny) Jakób Walas, rolnik ze Szczytnik, pow. Stopnica.

Minister spraw wewn. p. Józefski wydał polecenia gwarantujące zupełną swobodę i legalność wyborów.

Pierwsi rozpoczęli agitację socjaliści, którzy właściwie w tym okręgu jako chłopskim bez większych miast i fabryk, nie powinni otrzymać prawie żadnych głosów.

„Gazeta Chłopska“ Dąbskiego pisze, że wynik tych wyborów zadecyduje o kierunku polityki państwowej i o zjednoczeniu chłopów, że zatem wszyscy powinni głosować akurat na Władysława Dobrocha, podrzędnego urzędnika z Warszawy, który oczywiście wolalby być posłem. Godne uwagi: stronnictwo chłopskie stawia na pierwszym miejscu kandydaturę urzędnika.

Nam się wydaje, że najlepiej by było wybrać samodzielnego chłopca Jana Poniewierkę, albo Jakóba Walasa, o ile to są rzeczywiście samodzielni i uczciwi gospodarze-rolnicy.

Weksle posła Wrony.

Przed Sądem apelacyjnym w Warszawie 7 bm. odbyła się bardzo interesująca rozprawa. Poseł Kosiba z okręgu białostockiego skarżył posła Stanisława Wronę, skarbnika Stronnictwa chłopskiego, o zwrot 1200 zł. Proces wygrał poseł Kosiba, poseł Wrona został skazany na zwrot 1200 zł. i około 800 zł. procentów wraz z kosztami.

Jak doszło do tego procesu, to ważniejsze. P. Kosiba był przez dłuższy czas i aż do końca r. 1927 sekretarzem organizacji i wybitnym działaczem Stronnictwa chłopskiego w Białymstoku. W tym charakterze otrzymywał p. Kosiba od zarządu stronnictwa z Warszawy różne druki, a także zwrot wydatków na cele agitacyjne. W grudniu 1927 oznajmił p. Wrona p. Kosibie, że zarząd stronnictwa postawi jego kandydaturę na posła, a przy tej sposobności zażądał p. Wrona, aby mu p. Kosiba dał weksle na 1200 zł. na pokrycie kosztów druków i wydatków wyborczych, co też p. Kosiba uczynił.

Wkrótce potem dowiedział się p. Kosiba, że p. Wrona ma przygotowane aż trzy listy kandydatów na tensam okręg białostocki i że także pobrał od nich weksle. Oburzony na takie trójlicowe postępowanie porzucił p. Kosiba organizację p. Wrony i przeszedł do organizacji BBWR, stąd został postawiony na drugim miejscu po drze Polakiewicz i został wybrany posłem.

Ale p. Wrona zaraz po otrzymaniu spieniężył weksle p. Kosiby. Nabywcy weksli, gdy nadszedł

termin płatności, zwrócili się do p. Kosiby i tenże musiał je zapłacić, następnie jednak zaskarżył p. Wronę o zwrot zapłaconej sumy. Sąd apelacyjny przyznał zupełną słuszność p. Kosibie i zasądził p. Wronę na zwrot całej sumy wraz z kosztami, więc w tym wypadku nie udało się sztuka. Dzięki procesowi dowiedziało się społeczeństwo, jakimi to sposobami zbiera p. Wrona fundusze wyborcze i w jaki sposób krępuje działaczy, aby ich zmusić do uległości. Nie idea chłopska ich łączy, tylko strach przed placeniem weksli pobranych przez p. Wronę. To też nie p. Dąbski, ani nie p. Waleron rządzi klubem Stronnictwa chłopskiego, tylko p. Wrona.

Na podstawie tego procesu można się dorozumieć, w jaki to sposób p. Wrona zmusił posła generała Roję do zrzeczenia się mandatu poselskiego, aby go p. Wrona mógł oddać p. Czernickiemu, adwokatowi mającemu w Zamościu blisko Krasnostawu kwitnącą kancelarię adwokacką.

Taki handel poselstwami przez takich spryciarzy jak p. Wrona, oto skutek i wynik teraźniejszej ustawy wyborczej. Nie wyborcy decydują o tem, kto ma być posłem, lecz handlarze jak p. Wrona, który w dodatku w siódmym roku posłowania osiągnął wreszcie i tytuł doktora medycyny. Może się jeszcze kiedyś z procesu dowiemy, ile weksli podpisał p. Wronie p. Dobroch jako kandydat na teraźniejsze wybory uzupełniające w okręgu Pińczów-Stopnica-Sandomierz. *Warszawiak.*

Zabójcza działalność P. Z. U. W. w Małopolsce.

Warszawski Zakład od przymusowej asekuracji stał się już sławnym w opinii włościanstwa polskiego. Z licznych skarg i zażaleń na działalność jego organów podajemy niektóre w streszczeniu, bo niepodobna umieszczać ich w całości w gazecie, mającej na oku także inne sprawy dotyczące naszej wsi.

Z gminy Dębowej, pow. Pilzno wnosi zażalenie 10 chłopów tamt. obywateli na Edwarda Bielata z Pilzna, egzekutora PZUW. za nielegalny pobór kosztów egzekucyjnych po 1 zł. 80 gr. Podług obwieszczenia urzędu gminnego składka ogniowa była wolna od grzywny za zwłokę i od kosztów egzekuc. do 15 czerwca 1929 r. (Dla miast, gdzie łatwiej o grosz, wyznaczono termin jesienny).

Przed tym terminem, bo dnia 11 czerwca przybył do gminy Bielata, ściągając składkę i każdemu doliczał po 1.80 zł. tytułem egzekucyjnego. W ten sposób pobrał składkę od Józefa Studniarza, Ludwika Berka, Fr. Augustyna, Piotra Wojnarowskiego, Tomasza Chudego i od dalszych 5 płatników. Następnie zabrał ze sobą rejestr do Pilzna, aby reszta ubezpieczonych nie mogła zapłacić składki w urzędzie gminnym, tylko do jego rąk, gdy zjawi się ponownie w dniu 13 sierpnia. Na wniesione zażalenie do Starostwa brak załatwienia.

P. Tomasz Chudy z Dębowej wykazał się w r. 1928 kwitem na zapłaconą składkę ogn. Tenże Bie-

lat kwit mu zabrał i składkę pod groźbą egzekucji ponownie ściągnął i zagroził że ściągnie drugie tyle, jeśli p. Chudy będzie „pyskował“. Według rozstrzygnięcia lustratora urzędów gminnych nadpłacona kwota miała być p. Chudemu policzoną na r. 1929, co jednak nie nastąpiło.

U p. E. Tajdusia w Samborku koło Krakowa ściągnął jakiś egzekutor PZUW. w r. 1928 zł. 5 za kosztą egzekucyjną, jakkolwiek żadnej egzekucji nie przeprowadzał, bo p. Tajduś zapłacił składkę w urzędzie gminnym na pierwsze wezwanie przez policjanta. W listopadzie ub. r. chciał p. Tajduś zapłacić składkę za r. 1929 w biurze Inspektora wojewódzkiego w Krakowie, aby uniknąć naciągnięcia przez rzekomego egzekutora. Tułaj jednak zapłaty od niego nieprzyjęto, przyczem wyjaśniano mu, że posłowie winni temu, że składkę trzeba płacić z wiosną, „bo oni taką nadali ustawę“.

P. Tomasz Stokosa z Ochodzy donosi nam, że w jego gminie grozi licytacja przeszło 40 gospodarzom, że „włóczęga asekuracyjny“ chce za 2 godziny zarobić 200 zł. Wójt nie chce przyjmować składki bez 5 zł. dla egzekutora.

Z wielu innych gmin otrzymujemy podobne żale i skargi, z których okazuje się, że chłopci nie płacą w przepisany czas opłaty dla PZUW. prawdopodobnie z braku pieniędzy i ogólnej biedy na wsi, że Warszawski Zakład wydał wieś na łup tzw. egzekutorów.

Przypominamy, że egzekucja zaległych składek i ustalenie wysokości egzekucyjnej na rzecz gminy należy do urzędu gminnego.

Samozwanczym egzekutorem nie należy dawać do rąk pieniędzy. Składki płatne są zasadniczo w urzędzie gminnym za wydaniem kwitu rejestrowego. Jeśli rejestru w urzędzie gminnym nie ma, lub wójt składki przyjąć nie chce, można takową przesłać przekazem (czekiem) P. K. O. na konto danego Inspektoratu Wojewódzkiego, Krakowski ma Nr. 400.229. — Każdy Urząd pocztowy wskaże sposób przesyłki. Na posłów należy nalegać, aby dążyli do zniesienia lub zmiany ustawy o przy- musie w duchu nowoczesnym, aby z niej usunąć wszelkie cechy pańszczyźniane. *Biuro porady.*

OPLĄTEK.

KROSNO — BIAŁOBRZEGLI. W niedzielę dnia 5 stycznia urządzono w Krośnie—Białobrzegach w sali Domu Gminnego tradycyjny oplątek dla członków T-wa „Teatr i Chór i Czytelnia Ludowa“.

W wypełnionej po brzegi salę zebranymi gośćmi ujawnił się wyraz uznania dla pracy młodzieży zorganizowanej w wymienionem Towarzystwie, bowiem ilość gości biorących udział w tej tradycyjnej uroczystości wzrasta z roku na rok. Obecnie zachodzi obawa, iż jedyna sala pozostająca do dyspozycji, na przyszły rok już więcej gości jak tego roku było, nie pomieści.

Po wstępnych przemówieniach nastąpiła inscenizacja pieśni ludowych, monolog i inne punkty programu, a wspaniałe dźwięki orkiestry T-wa uświetniały chwile uroczystości, którą zakończyła rozbawiona młodzież wesółmi tańcami.

Przykład miłości Jezusa, który będąc Panem nieba i ziemi rodzi się w ubogiej stajence pośród bydła i ludu prostego, tego ludu, który choć ubogi, niesie w ofierze swe serca przepelnione miłością, ten przykład powinien natchnąć serca nasze miłością braterską — gdyż to jedyna zbroja w walce o dobro ludu...

Przykład ten powinien nam jaśnieć jako gwiazda przewodnia na drodze naszego życia, podobnie jak gwiazda betlejemka przyświecała Trzem Królom prowadząc ich do Chrystusowego żłóbka. Ta promienista gwiazda miłości niech i nas prowadzi do jednego wspólnego celu, uświęconego zgodą i jednością wszystkich rzesz całego ludu polskiego.

Jan Zajdel

Głos wołający z Żołyni.

ŻOŁYNIA, pow. Łańcut. Zwracamy się do Pana Posła z wielką prośbą, aby Pan Poseł był tak dobry i pomógł nam usunąć w gminie Żołyni, pow. Łańcut, woj. Lwowskie komisariat gminny, który już od przeszło 4 lat urzęduje, a od 2 lat przeprowadza wybory. Komisarzem jest miejscowy kierownik szkoły 7-mio klasowej, przy którym to komisarzu i kierownikowi mieszka teściowa i prowadzi wspólnie restaurację z wyszynkiem napojów alkoholowych, hurtownię tytoniu, sklep tytoniowy, a gmina liczy około 1400 numerów. Więc proszę sobie wyobrazić jak to urzędowanie się odbywa! O ile nam wiadomo, to strony chodzą do szkoły podczas nauki, dla załatwienia spraw gminnych. Jaka tam musi być nauka? Gmina prawie jest rolnicza a tu władze jak na złość zamianowały komisarzem nauczyciela, a zastępcą murarza i wobec tego gmina pod względem rolniczym nie może się należycie rozwijać, gdyż taki zarząd nie ma zielonego pojęcia o rolnictwie, czego dowodem to, że tymczasowy zarząd powiatu przyznał subwencję na kupno buhajów, lecz subwencja nie jest do dziś dnia zużytkowana a bydło z powodu braku odpowiednich rozkładników degenerują się coraz więcej.

Przed kilkoma miesiącami odbyły się wybory na radnych, które po wielu tarapatkach stały się prawomocne.

Następnie odbyły się wybory na zwierzchność gminna i nowo wybrany wójt nasz członek otrzymał 27 głosów, zaś kontrkandydat otrzymał 17 głosów. Pomimo tak znacznej większości Starostwo w Łańcutcie tenże wybór zakwestionowało i my przeciw temu orzeczeniu wnieśli odwołanie przed paru miesiącami do Wojew. we Lwowie. O tem to odwołaniu słych zaginał bo do dziś dnia sprawa nie ruszyła z miejsca i widać, że celowo sprawę wstrzymuje. Przypomina mi się list z Francji, który swego czasu Przyjacieli ogłosił. Było tam pisane między innymi słowy tak: „My tu dobrze wiemy, jak urzęduje się w Polsce i jak tam niektórzy urzędnicy sprawy załatwiają“... Smutne to lecz prawdziwe!

Przed paru dniami pisaliśmy w tej sprawie do P. Ministra Składkowskiego, ale widać i to pozostało tylko głosem wołającego na puszczy.

Związek Chłopski w Żołyni.

Wyzyskiwanie ludzkiej nędzy.

We Lwowie, jak już donosiliśmy, wykryto wielkie nadużycia kolejowe, polegające na tem, że niektórzy urzędnicy Dyrekcji kolejowej brali łapówki od biednych ludzi za nadanie posady. Zdarzało się przytem, że posadę otrzymywali ludzie zupełnie do tego się nie nadający, a natomiast zdolni i zasłużeni dla Polski czy to w wojnie czy w pracy społecznej, ponieważ nie mieli się czem opłacić, nie mogli otrzymać zajęcia.

W związku z tem zawieszono w urzędowaniu radcę Prezydium Dyrekcji kolejowej Czopora, aresztowano naczelnika IV. dworca kolejowego Schentalera, oraz prezesa Okręgowego Zjednoczenia Polskich (endeckich) Kolejarzy, b. posła do Sejmu Dolanowicza. Pan ten aczkolwiek urzędować miał stale w Dyrekcji kolejowej w Katowicach, przebywał nieustannie na urlopie we Lwowie, gdzie trudnił się ten haniebnym rzemiosłem.

Spodziewane są dalsze aresztowania z pośród wysokich urzędników. Jak szeroko rozgałęzione były te nadużycia, świadczy fakt, że sędzia śledczy od 6 tygodni dzień w dzień przesłuchuje w tej sprawie po 30 do 50 świadków. Śledztwo wykazuje, że łajdactwa podobne miały miejsce także i w obrębie Dyrekcji kolei w Stanisławowie.

Najwyższy czas, że władze zabrały się do tego raka, toczącego już od kilku lat jedną z najważniejszych gałęzi naszej administracji państwowej a mianowicie kolejnictwo.

Poprzyjmy pracę Związku Obrony Kresów Zachodnich.

W okresie plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim, Prusach Wschodnich i Śląsku Górnym powstało w Krakowie Towarzystwo Obrony Kresów, a w Poznaniu Zw. Obrony Kresów Zachodnich. Obie te organizacje spełniły rzetelnie swoje zadanie względem terenów plebiscytowych wspierając dzielnych Ślązaków pomocą moralną i materialną. Pamiętamy jeszcze dobrze te czasy, kiedy to na wezwanie tych organizacji i wieś nie skąpiła grosza. Obie te organizacje pracowały dalej i po plebiscycie, ale każda oddzielnie i dopiero w grudniu 1929 r. połączyły się w jeden Związek Obrony Kresów Zachodnich (w skróceniu nazwa Z. O. K. Z.). Dziś Związek jest potężną organizacją, bo liczy kilkaset swoich placówek z cyfrą kilkudziesięciu tysięcy czynnych członków, a swą siecią organizacyjną obejmuje obszar całej Polski. Od stycznia b. r. powstał w Krakowie Okręg Małopolski Związku Obrony Kresów Zachodnich, który przystępuje do pracy organizacyjnej i propagandowej na terenie województwa krakowskiego i kieleckiego, gdzie jeszcze prawie nie posiada swych placówek. Równocześnie zaś Związek rozpoczyna w Krakowie budowę „Domu Śląskiego“, w którym znalazłoby pomieszczenie wycieczki i gdzie mogliby mieszkać akademicy Polacy ze Śląska, Czech i Niemiec. Wogóle Z. O. K. Z. rozwija bardzo żywą działalność. Posiada on ogromne zasługi w odniemczaniu ziem zachodnich i umacnianiu polskości w województwach kresowych oraz w opiece nad Polakami w Niemczech. Piękny rozwój szkoły polskiej na Śląsku Górnym ma wiele do zawdzięczenia pracy Związku.

W wielkiej mierze dzięki działalności Związku liczba szkół niemieckich na Śląsku zmniejszyła się znacznie w ostatnich latach, bo gdy w roku 1928 było ich 106, to dziś jest około 70. Troskliwą opieką otacza Związek dziecko polskie w Niemczech, na Śląsku i Pomorzu, organizując w Polsce dla tych dzieci kolonie wakacyjne. W ciągu 3 ostatnich lat Z. O. K. Z. umieścił na swych koloniach przeszło 24.000 dzieci w czem było 10.000 Polaków z Niemiec. Przez tę pracę niejedno dziecko zostało uratowane dla Polski.

Wystarczy już tych kilka przykładów na dowód, że Z. O. K. Z. jest pożyteczne i ruchliwą organizacją, zasługującą ze wszech miar na poparcie całego społeczeństwa.

To też, kiedy obecnie Związek Obrony Kresów Zachodnich przystępuje do pracy organizacyjnej i propagandowej w województwie krakowskim i kieleckim, to obowiązkiem każdego zdrowo myślącego obywatela, inteligenta i światlejszego chłopca, jest poprzeć wysiłki Związku i pomóc w pracy.

Po wszelkie informacje należy zwracać się do Dyrekcji Okręgu Małopolskiego Z. O. K. Z. w Krakowie, ul. Wielopole 4.

Polityka międzynarodowa.

PREZYDENT ESTONJI W POLSCE.

Prezydent Rzeczypospolitej estońskiej zapowiedział na luty br. wizytę w Warszawie. Tak nasze polskie jak i zagraniczne gazety ogłaszają to jako dowód przyjaźni obydwu państw, a także jako wzrost wpływu Polski w polityce międzynarodowej. Rząd moskiewski okazuje wielki gniew z powodu tej wizyty.

TRAKTAT Z NIEMCAMI.

Układ Polski z Niemcami podpisany 29 X. 1929 w Warszawie, zawierający ostateczny obrachunek wzajemnych pretensji z czasów wojny i okupacji, natrafił w parlamencie niemieckim na tak silny sprzeciw, że wątpliwem się stało, czy większość posłów zatwierdzi ów układ. Niemcy twierdzą, że traca wielkie sumy pieniędzy. Rząd niemiecki domaga się, aby Polska zgodziła się na zmianę, a za to przyrzeka przyspieszenie traktatu handlowego. Minister spraw zagran. Curtius ma o to rokować z min. Zaleskim przy sposobności spotkania na sesji Ligi Narodów w Genewie. Dzienniki doniosły, że nawet francuski min. spraw zagran. Briand został przez Curtiusa uproszony na pośrednika. Z innej strony ostrzegają, że jest to tylko wybieg niemiecki dla wytargowania ustępstw. Przedstawiciel warszawski Niemiec poseł Rauscher pojechał też do Genewy.

ZJAZD W HADZE.

rozpoczęty 3 bm. w obecności przedstawicieli wszystkich państw napotkał na nowe trudności ze strony pełnomocników niemieckich. Premier francuski Tardieu skrytykował ostro postępowanie Niemiec jako nieszczerze i podstępne. Angielski minister skarbu Snowden poparł krytykę francuską. Francja zapowiedziała, że w razie niedotrzymania którejkolwiek części umowy według planu Younga wystąpi przeciw Niemcom z przymusem karnym. Mimo to pełnomocnicy Niemiec nie ustąpili od swoich żądań. Rłatego obrady zjazdu potrwały dłuższy czas.

PREZYDENCI CZECH.

Sędziwy bo 78-letni prezydent państwa czeskiego Masaryk Tomasz, pełniący ten urząd od pierwszej chwili niepodległości, przygotowuje opinię czeską na to, aby jego następcą był minister spraw zagran. Benesz. Prezydent Masaryk jest bezwyznaniowym demokratą, a Benesz tworzy stronnictwo narodowych socjalistów i też jest liberałem; ale że dobrze prowadzą politykę czeską, to ich popierają nawet i klerykali. U nas w Polsce jest inaczej, nasi klerykali dbają tylko o swój interes, a dobro Państwa mało ich obchodzi.

SOCJALIZACJA ROLNICTWA W ROSJI.

Rząd moskiewski na rozkaz dyktatora Stalina przystępuje do zupełnego skasowania wszystkich

prywatnych gospodarstw chłopskich w całej Rosji. Wszystkie grunta, budynki, inwentarze żywe i martwe zabierają na własność państwa, o dotychczasowych właścicielach zamieniają na robotników. Do kierownictwa stworzonych w ten sposób gospodarstw komunistycznych przysposobił rząd 4.000 fachowców, którzy mają orzekać, gdzie jakie zboża siał, jakie bydło, konie, drób, hodować itp. Innymi słowy, cała gospodarka rolna ma być urządzona i prowadzona ściśle według programu socjalistycznego. Dyktator Stalin doszedł do przekonania, że wszystko w mieście i na wsi musi być zsocjalizowane i wszelka prywatna własność musi być zmieszona, gdyż połowiczność prowadzi do upadku socjalizmu.

Wykonanie rozkazu Stalina natrafia wśród chłopów na ostre protesty. Dochodzi do krwawych starć i okrutnych wydarzeń. Zdarzają się wypadki, że chłopci całą komisję rządową żywcem palą, a nawzajem policja rządowa za kare puszcza z dymem całą wieś i co dziesiątego mieszkańca karze śmiercią. Przez użycie takich okrucieństw, mając do pomocy policję, armię bolszewicką i część robotników miejscowych, rząd prawdopodobnie pokona chłopów i socjalizm przemocą wprowadzi. Pytanie jednak, jak pójdzie ta gospodarka socjalistyczna. Gdyby się to w Rosji powiodło, to potem już socjalizacja opanowałaby rychło cały świat.

Nam się wydaje, że ta ryzykowna próba skończy się upadkiem teraźniejszych rządów w Rosji i kompromitacją socjalizmu.

— 000 —

CENTRALA polskiej partii komunistycznej została przeniesiona ze Sopotu koło Gdańska — do Gliwic na niemieckiej stronie Górnego Śląska, gdzie członkowie wspomnianej centrali cieszą się szczególną opieką władz niemieckich.

„**DEMOKRACJA**“ SOWIECKA? W moskiewskim oficjalnym organie komunistycznym „Prawda“ ukazała się w ostatnich dniach niezwykle charakterystyczna statystyka, obejmująca ogólną ilość członków sowieckiej partii komunistycznej. Ze statystyki tej wynika, iż partia komunistyczna liczy w chwili obecnej 1,655.000 członków. Z cyfry tej przypada 64 procent na „robotników“, 21 procent na „chłopów“ (?), oraz 15 procent na urzędników. A zatem partja, licząca zaledwie półtora miliona członków rządzi nad 140 milionami ludności rosyjskiej. Czy można to nazwać demokracją...?

GLÓWNY RABIN MOSKWI wraz z-ciu innymi wybitnymi rabinami ogłosił publicznie, że zrywają z religią wogóle i że wstępują do organizacji bezbożników. Wywołało to ogromne wrażenie wśród żydów rosyjskich.

W MIEŚCIE ROSYJSKIM TASZKIENCIE wskutek braku odpowiednich nadzorczych sił technicznych została pod naporem wody przerwana wielka tama służąca jako zbiornik wody dla miejscowej elektrowni. Z powodu przerwania tej tamy 60 budynków zostało zniszczonych zupełnie, a liczba ofiar w ludziach dochodzi do 100. Straty kilka milionów rubli.

KOMUNISTYCZNA PARTJA FRANCUSKA, która przed 5 laty posiadała przeszło 100 tysięcy członków, stopniała bardzo i obecnie liczy ich tylko 13 tysięcy.

W JUGOSŁAWJI, w której dotychczas nie było szlachty ani przywilejów rodowych, zamierza rząd wprowadzić ustawowo szlachectwo rodowe nadawane wojskowym i osobistościom wybitnym.

ZWIĄZEK CHŁOPSKI Chorwacji ma ciężką przeprawę z rządem dyktatorskim Jugosławji. Prezes dr. Maczek i prawie cały zarząd związku stanę przed trybunałem stanu w Belgradzie jako oskarżony o zdradę stanu i rozbijanie państwa. Oskarżeni przyznali się do spisku.

ZWIĄZEK CHŁOPSKI Austrii górnej urządził wielką demonstrację w Lincu przeciw sejmowi i wydziałowi krajowemu za uchwalenie ubezpieczenia robotników rolnych. Górnoaustriaccy chłopcy niemieccy nie życzą sobie takiego ubezpieczenia.

W TURCJI dotychczas w myśl przepisów koranu dniem wypoczynku był piątek. Obecnie rząd turecki czyni przygotowania do ustawy, według której obowiązkowym dniem wypoczynku będzie niedziela.

NIEPAMIĘTNE MROZY nastąpiły od kilkunastu dni w Chinach. Z różnych miast chińskich donoszą o setkach ludzi zamarzniętych na śmierć.

Natomiast na Krymie i nad wybrzeżem morza Czarnego jest wiosna w pełni.



Pisaliśmy już obszernie o wielkim procesie na Węgrzech, wytoczonym mieszkańcom miejscowości Tiszakird i Nagirew, które trują swoich mężów i rodziców. Na powyższej rycinie widzimy jedną z trucielek, Esabajową, skazaną na 15 lat więzienia. Żandarm odprowadza ją po pożegnaniu się z rodziną do celi więziennej.

Pamiętajcie o odnowie przedpłaty na rok 1930!

Wychodztwo.

Warunki pracy rolników we Francji.

Na południu Francji i częściowo w jej centrum gospodarstwa folwarczne zupełnie inaczej są zorganizowane niż w Polsce, lub na północy Francji. Tam majątek np. 300 ha. rozbity jest na kilka lub kilkanaście drobniutkich folwarczków, obszaru 20—30 nieraz 50 i więcej hektarów. W każdym takim folwarczku jest mieszkanie, które faktycznie jest mieszkaniem dla rodziny robotnika, który tam pracuje.

Często trafiają się we Francji gospodarstwa specjalne, głównie uprawiające winnice. Każda rodzina robotnika winnicowego ma przydzielony odpowiedni obszar, na którym znajduje się nieraz bardzo porządný domek, jako mieszkanie dla robotnika.

Z Polski najczęściej do rolnictwa francuskiego wyjeżdża robotników samotnych mężczyzn, lub dziewcząt. Rozpraszają się oni głównie po północnej Francji. O ile trafiają do wielkiego gospodarstwa, gdzie już jest parę rodzin polskich, albo wogóle gdzie jest więcej robotników polskich, nie jest im źle, natomiast o ile trafi nasza dziewczyna, lub chłopak do gospodarstwa średniego, jako jedyny polski robotnik, to, rzecz prosta, nie może on czuć się dobrze. Niema z kim porozmawiać, czuje się zupełnie osamotniony i opuszczony.

Francuzi jako pracodawcy są bardzo wymagający. Francuz sam jest niezmiernie pracowity. Wymaga on tej pracowitości i od swoich robotników. To jednak nie jest źle, gdyż nasz robotnik rolny pracować znakomicie umie i lubi rygor i porządek w gospodarstwie. Gdy jednak taki robotnik znajdzie się sam pośród ludzi, z którymi nie będzie mógł się porozumieć, słuszne wymagania pracodawcy francuskiego będą mu mogły wydawać się niesłusznymi. A trzeba też pamiętać, że dużo jest pracodawców, którzy samotnego robotnika, a zwłaszcza samotną dziewczynę chętnie, naprawdę, wyzyskiwać będą. Stąd więc ogromna ilość zmartwienia i niezadowolenia między robotnikami samotnymi rozproszonymi w pojedynkę po wielkich obszarach Francji.

Robotnicy z rodzinami na północy Francji zazwyczaj urządzają sobie życie wygodniej. Mają wprawdzie dużo pracy, to prawda, zwłaszcza przy zajęciu akordowym przy burakach, to jednak czują się lepiej.

Zarobki na północy Francji są dosyć dobre, o ile można pracować na akord przy burakach. Pomagają w tem rodzicom nawet dzieci takie, które do zwykłej roboty iść nie mogą. Znam jedną rodzinę, składającą się z męża, żony, syna 19-letniego, dwojga dzieci powyżej lat 12 i dwojga dzieci zupełnie małych. Cała ta rodzina w tym roku obrobiła i wykopała 15 ha buraków, za co otrzymała 12.000 frk., t. j. 4200 zł. — nie licząc zwyczajnych zarobków.

O ile ktoś jedzie na kontrakt do północnej Francji, otrzymuje, jako mężczyzna, 450 do 490 fr. miesięcznie, mieszkanie i ćwierć morga pola. Pensja więc nie jest zbyt wielka, gdyż przerachowana na złote wynosi 150 do 170 zł. miesięcznie bez żadnej zgola ordynarji, przy wielkiej drożyznie.

Robotnicy, którzy już odbyli kontrakt, otrzymują 600, a nawet nieraz 700 fr. miesięcznie, t. zn. 210 do 245 zł. Na południu Francji wynagrodzenia robotników są znacznie mniejsze, zazwyczaj jednak daje się więcej pola, a nieraz także ordynarje.

— 0 0 0 —

Kontyngent robotników do Francji.

W wyniku prowadzonych w Warszawie obrad polsko-francuskiej komisji doradczej dla spraw emigracyjnych, zgodzono się na wyjazd w ciągu roku bieżącego tylko 61.500 robotników, w tem 1.000 kobiet. Rząd francuski zgłosił zapotrzebowanie na 96.000 robotników polskich, w tem 13.000 kobiet.

Kontyngent dla rolnictwa obejmuje 16.000 robotników, nie obejmuje natomiast robotnic, których wyjazd został na żądanie strony polskiej wstrzymany z uwagi na obecne warunki bytu i pracy polskich robotnic rolnych we Francji; uznano jedynie za dopuszczalny wyjazd tych robotnic, których mężowie, ojcowie lub bracia pracują we Francji.

Ze strony francuskiej zapowiedziano odpowiednią rozbudowę opieki nad robotnicami polskimi w poszczególnych departamentach, od stopnia tej rozbudowy uzależniono ewentualną zgodę władz polskich na emigrację w przyszłości robotnic rolnych. Władze polskie zastrzegają sobie rewizje ustalonego na 1930 kontyngentu w połowie roku.

— 0 0 0 —

Rekrutacja.

Dnia 15 stycznia 1930 w Kalwarji Zebrzydowskiej i dnia 16 stycznia 1930 w Żywcu odbędzie się rekrutacja: górników i robotników do kopalni węgla i rudy żelaznej, ciągnaczy drutu, walcowników, formierzy, kotlarzy, pucerów, ślusarzy oraz tkaczy z rodzinami, posiadających dorosłe dzieci conajmniej dwoje w wieku ponad lat 13 — reflektujących na wyjazd do Francji. Do rekrutacji należy przedstawić następujące dowody: 1) Dowód osobisty z fotografią, wystawiony przez Urząd gminny, 2) świadectwo przynależności i moralności, 3) metrykę urodzenia lub ślubu (wyciąg), 4) książeczkę wojskową dla mężczyzn w wieku od lat 18 do 23, 5) świadectwa pracy zawodowej. Małoltni muszą posiadać pisemne zezwolenie rodziców (opiekuna) potwierdzone przez Urząd gminny.

Rozpowszechnajcie Przyjaciela Ludu!

rzało, że jakiś kupczyk śmiało kochać się w Krystynie, wdowie po Rokiczanie, i na nią oczy podnosić.

Wszystkie te opowiadania o piękności, która go tak zachwyciła, Kochan łatwo pozbił, mnogie mając w Pradze stosunki; właśnie taka kobieta zdawała mu się zrodzona na to, by zastąpiła królowę.

Miłości dotychczasowe Kazimierza, o których tyle mówiono i na oczy mu je wyrzucano, nie mogły się nazwać tem imieniem.

Największa piękność, najświeższa młodość nie zdołała Kazimierza stale przywiązać. Zrażał się nieokrzesaniem, prostotą obyczajów, brakiem myśli i wprędce te kilkodziwne kochanki porzucał.

Z rozmów z królem Kochan miarkował, że Kazimierz marzył o niewieście jak Margareta i więcej praknął ducha, niż krasy.

Rokiczana temu ideałowi najlepiej odpowiadała; nawet jej zimna powaga i obejście się dumne mogło być dla króla pociągającym.

— Tak! ta nam zastąpi królowę!! — powtarzał Kochan, przybывая do Pragi.

Przyjęcie króla polskiego równie było świetne i uprzejme, jak za ślepego króla Jana...

Cesarz niemiecki, który braterstwo Kazimierzowi przysięgał, wiał go jak brata.

Na cały czas kilkudniowego pobytu pierwszych dni kwietniowych przygotowane były zabawy, turnieje, lwy, uczy, tak, że gość nie miał prawie chwili spoczynku.

Pierwszego zaraz wieczora Kochan, będący w orszaku króla, postarał się zwrócić jego uwagę na piękną Rokiczanę. Kazimierz już ją był wyróżnił, nie wiedząc jeszcze imienia, takim blaskiem

Ucisk kolonistów żydowskich w Rosji.

46 rodzin żydowskich z ogólnej liczby 50 z kolonji Nedwedzine pod Mińskiem otrzymało ostrzeżenie, że o ile w ciągu 10 dni nie połączą swych gospodarstw z gospodarstwami nieżydowskich kolonistów, utracą swoje prawa do ziemi. W Mińsku wyznaczono specjalną komisję składającą się z żydowskich komunistów, która dokona rewizji w kolonji dla ustalenia czy zarządzenie zostało przeprowadzone. Tylko cztery rodziny żydowskie skolektywizowały się, zaś pozostałych 46 rodzin stawia opór kolektywizacji i oświadcza otwarcie, że nie chcą się połączyć z innymi kolonistami.

— 0 0 0 —

ZAMORDOWANIE ROBOTNIKA POLSKIEGO W NIEMCZECH. Dopiero teraz wychodzi na jaw ohydne zabójstwo popełnione przed 7 laty na osobie robotnika polskiego Jakóba Malickiego, który, deportowany przez Niemców w roku 1916, uzyskał pracę w miejscowości Friedrichswale w okolicy Berlina. Po 6 latach, w maju 1922 r. trawiony tęsknotą za domem, udał się bez paszportu do Polski i na granicy został zastrzelony oraz pogrzebany w niewiadomym dotąd miejscu. Dochodzenia policji berlińskiej idą w kierunku odnalezienia trupa i zebrania śladów. W tym celu zwrócono się o pomoc do władz polskich.

NIESZCZĘŚCIA NASZYCH NA FRANCUSKIEJ ZIEMI. W kopalni „Orne” w Moyeuve-Grande we Francji, spadające odłamy skał zabiły górnika polskiego, 26-letniego Józefa Przybylskiego. — W kopalni Drocourt 30-letni Feliks Koczyński, zam. w Sallaumines został ciężko poraniony w czasie pracy. Po przewiezieniu go do szpitala odcięto mu lewe ucho. Murarz 31-letni Teodor Wonik, zam. w Touroing, spadł ze schodów tak nieszczęśliwie, że rozbił sobie głowę i wkrótce zmarł w szpitalu.

W KOPALNI WĘGLA brunatnego w miejscowości Saint Maime Dauphin (Francja) wydarzyła się w sobotę straszna eksplozja, w następstwie czego część kopalni została zasypana. Po wyjącej akcji ratunkowej udało się dotychczas wydobyć 6 zabitych i 11 ciężko rannych.

5.000 OSIEROCONYCH MATEK I WDÓW poległych w wojnie światowej Amerykanach odwiedzi w tym roku groby bohaterów w Europie na koszt amerykańskiego rządu. Koszta tej wycieczki wyniosą ogółem przeszło 50 mil. zł.

W STANIE SAO PAOLO w Brazylii, podczas burzy, która wyrządziła olbrzymie szkody piorun uderzył w grupę ludzi, złożoną z 10 osób. Wszystkie osoby poniosły śmierć na miejscu.

Prosimy o podanie adresu

Józef Zak

niskiego wzrostu blondynki, która w r. 1925 wyjechała z Jaty, pow. Nisko, podobno do Częstochowy. Kto nadałby dobrą wiadomość o obecnym miejscu pobytu otrzyma **10 dol. nagrody.**

Zgłoszenia do Przyjaciela z dopiskiem na kopercie listu: „Wiadomości o 1. 2”.

J. I. KRASZEWSKI

101

KRÓL CHŁOPÓW.

(Ciąg dalszy).

Jeden tylko był jeden, który, dziewczką ją pokochawszy, gdy zamaż jeszcze nie wyszła, nie mogąc sięgnąć po jej rękę, bo był tylko stosunkowo mniej możnym, choć dostatnym mieszczaninem... miłował ją dotychczas wiernie.

Krystyna wiedziała o tem dobrze, ale patrzeć nań nie chciała, aby sobie próżnych nie czynił nadziei.

Jędrzyk z Podbrzeża, któremu rodzice zostawili piękny dom na Starej Pradze i ławkę towarów jedwabnych a tkanin, był mało co starszy od Rokiczany, urodziny młodzińcem, z głową otwartą, lecz nie miał za sobą żadnej z tych zalet, których ona od przyszłego męża wymagała.

Tyle tylko, że ją kochał mocno i stale. Nie chciał się nawet żenić, nie mogąc wyrzec nadziei, że może mu jakim cudem szczęście zaświeci.

Patrzył na nią zdala, czasem zbliżyć się starał. — nigdy nawet dobrego słowa nie zyskał; cierpiał to, nie skarżąc się i mileżał.

Lecz z oczów jej nie tracił. Wiedział najlepiej o każdym jej kroku, o każdym żądaniu i spieszył zawsze ze spełnieniem go, nie myśląc nawet o podziękowaniu.

Miłość jego była niewymagająca, i gdy swa królowę zobaczył idącą zdala, gdy przeszła koło niego, a spoznała choć dumnie, Jędrzyk miał wesołość i szczęście na długo!

Jej o nim ani mówić nie było można, bo ją obu-

promieniła jej piękność dnia tego. Nie miał jednak zreczności zbliżyć się, ani przemówić do niej.

Oczy jej zwracały się ciekawie na polskiego króla, który powierzchownością, pełną godności i dobroci, mógł się podobać, choćby nie był monarchą panującym.

Nie pierwszej młodości, Kazimierz zachował w postaci, w ruchach, na twarzy ożywionej, w wejściu bystrem i rozumnym nieprzyjęty zasób życia. Był młody jeszcze duszą i ciałem zestarzeć się nie dawał.

Innych też niewiast oczy zwracały się nań z przyjemnością, z zajęciem, a bogaty bardzo strój, klejnoty, którymi był okryty, smakowny wybór piękniejszym go jeszcze czynił dnia tego.

Przyczyniła się do rozjaśnienia twarzy i radość, którą nader gościnne obudziło przyjęcie.

Bardzo prostego a odwiecznie znanego chwycił się środka Kochan, usiłując go zbliżyć do siebie tę parę, którą chciał skojarzyć...

Nazajutrz rano postarał się o to, aby go do jej domu wprowadzono... Jeden z komorników cesarskich, mając wstęp i znajomość z całą Rokiczaną rodziną, podjął się go wziąć z sobą.

Piękna Krystyna, zrazu dworzanina królewskiego posadzając o jakieś zuchwałe marzenia, dosyć zimno przyjęła.

Wprędce jednak rozbroił ją, spiesząc z tem, iż pan jego od wczorajszego wieczora nie miał spokoju, wciąż myśląc o niej, a wielce w niej będąc rozmiłowany.

Cicho wyszeptana wiadomość ta wywołała rumieniec i widocznie dumę polectała. Po chwili jednak odparła, sznurując usteczka.

— Wszakże król polski ma żonę?

Ciąg dalszy nastąpi.

OKRUSZYNY.

Dzień stycznia	Imieniny	Słońca	
		Wschód	Zachód
19 Niedziela	2 po 3 Kr., Henryka	7:34	3:58
20 Poniedziałek	Sebastjana	7:33	4:00
21 Wtorek	Agnieszki p.	7:32	4:02
22 Środa	Wincentego	7:31	4:04
23 Czwartek	Rajmunda	7:30	4:05
24 Piątek	Tymoteusza	7:28	4:07
25 Sobota	Nawrócenie św. P.	7:27	4:09

— 000 —

Jak przetrwać.

Kto posłuchał dorady „Przyjaciela Ludu“ z marca 1929 i główną wagę położył na hodowlę i rzadziej chlewnicy, ten dobrze wyszedł z gospodarką i czytanie Przyjaciela opłaciło mu się sowicie. — A kto żałował na gazetę 10 zł. i przetrwał naszych nie przeczytawszy zagospodarzył po staremu, ten stracił wielokrotnie.

Ten rok 1930 zapowiada się powszechnie jako bardzo ciężki i trudny pod względem gospodarczym. Przesilenie finansowe powiększa się nie tylko u nas w Polsce, ale w całej Europie i Ameryce. U nas w Polsce może ono w dziedzinie rolnictwa chłopskiego minąć prędzej niż gdziekolwiek, zwłaszcza o ile traktat handlowy z Niemcami zostanie zawarty, a czego można się spodziewać już w bież. miesiącu albo w lutym. Śledzimy tę sprawę pilnie, aby dać dobre wskazówki Czytelnikom.

Coraz częściej i dobitniej z różnych stron dochodzą nas wiadomości, że teraźniejszy rząd premiera prof. Bartla ma zamiar oprzeć się na rzeszy chłopskiej i że z tego względu ma się zaopiekować nagłą sprawą zjednoczenia chłopów w jedno wielkie stronnictwo. Przyjaciela prze ku temu.

W rozpoczętej pracy nad zmianą Konstytucji powinni chłopci dolożyć starań, aby wprowadzono jednomandatowe okręgi wyborcze z głosowaniem na osobę a nie na numer. Przeprowadzenie tej zmiany wziął sobie za cel tylko Przyjaciela Ludu. Wszystkie inne organy partyjne milczą w tej sprawie jak zakłete, w obawie o mandaty różnych macherów.

Z tych i wielu innych przyczyn doradzamy pilnie czytanie i rozpowszechnianie Przyjaciela Ludu, zwłaszcza wobec trudności gospodarczych.

Zarząd Przyjaciela Ludu
Kraków, Reformacka 7.

Wstrzymywanie wysyłki Przyjaciela zalegającym z zapłatą rozpoczniemy od następnego (5) numeru.

— 000 —

HONOROWE OBYWATELSTWO Marszałkowi Piłsudskiemu nadały wszystkie miasta i gminy wiejskie pow. drohobyckiego z Drohobyczem i Boryslawem na czele. Wręczenie dyplomów odbyło się 9 bm. w Belwederze przez deputację pod przewodnictwem posła Wojciechowskiego.

BIALORUSKIE TOWARZYSTWO „Proświta“ zwróciło się do ludności białoruskiej w Polsce z zapytaniem, jakie sobie życzą mieć szkoły, polskie czy białoruskie. W odpowiedzi 85% głosujących opowiedziało się za szkołami polskimi, uzasadniając tem, że szkoła białoruska nie daje im właściwie żadnej oświaty ani sposobu do życia. Posłowie białoruscy trzymali przez dłuższy czas wynik tego głosowania w tajemnicy.

OSADNICZY NA KRESACH WSCHODNICH powinni być bardzo ostrożni z dawaniem swoich podpisów na petycje księże o odbieranie cerkwi i plebanji prawosławnej i oddawanie tychże rzymskim księżom. Podpisy takie używane bywają następnie w procesach sądowych i w artykułach gazet księży. W interesie osadników jest szukanie zgody i łagodzenie sporów z prawosławnymi, a nie zaostrzanie stosunków. Niech się księża rzymscy procesują z prawosławnymi sami, ale niech nie wciągają ludności.

NAD WILNEM przeleciało w stronę północną stado żurawi w ilości około 70 sztuk. Przelot tych ptaków o tej porze tłumacza sobie, jako przepowiednię bliskiej wiosny.

WIERZBY ZAKWITŁY w pow. wileńskim. — W Warszawie sprzedawane są na ulicach gałązki wiklin i wierzb z baziami. W Poznańskim spotykano fruwiąjące motyle. Niektórzy z tych objawów przepowiadają nadejście bardzo mroźnych dni w drugiej połowie lutego. Zobaczmy.

O FAŁSZYWYCH BANKNOTACH 20-to dolarowych pisaliśmy już w poprzednim Przyjacielu, że

pojawily się w Krakowie. Obecnie także we Lwowie policja wpadła na trop bandy fałszerzy tych banknotów, które i tam usiłowano puścić w obieg.

ZA WYSTAWĘ POWSZECHNA w Poznaniu zapłacimy dodatkowo półtora milj. zł. deficytu.

OBSZARNICY W ROLI PROWOKATORÓW. Ogłoszono w gazetach warszawskich następujący dokument: „Okólnik Nr. 24. W związku z trudnościami przeróbek i dostosowań starych mieszkań folwarcznych do obecnych wymagań władz a między innymi żądania, by rodziny posiadające większą ilość dzieci dostały więcej izb, doradzamy Wpanom wymówić posadę takim rodzinom i wręczyć notatkę przed 1 stycznia 1930 roku.

Spis tych, co podawali do Komisji Rozjemczej, można przejrzeć w biurze Związku. Zarząd hrubieszowskiego oddziału Związku Ziemian“.

Oto jak postępują obszarnicy, te podpory religii, tradycji, cnót obywatelskich, ci właśnie, którzy na ustach mają wciąż etykę chrześcijańską.

KOMISJA ROZJEMCZA dla ustalenia warunków pracy robotników rolnych na terenie województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, białostockiego i lubelskiego orzekła, że wynagrodzenie luzaków ma być niższe aniżeli ordynarjuszy oraz ściśle określiła utrzymanie żywego inwentarza.

STAROSTA WIELICKI p. Olszewski został przeniesiony do Województwa w Krakowie, a na jego miejsce został mianowany starosta dotychczasowy referent starosta w N. Targu dr. Wnęk.

W NOWEM SIOLE pow. Zbaraż zostanie z powrotem utworzony sąd grodzki.

W CZASIE ROZPRAWY SADOWEJ w Skawinie zmarł nagle na udar serca sędzia Kołodziejczyk.

W BORYSLAWIU aresztowano b. strażaka gminnego Kochajewicza, który będąc żonatym ożenił się poraz drugi w Czechosłowacji, nie uzyskawszy rozvodu z pierwszą żoną. Kochajewicz zostanie oskarżony o dwużeństwo.

W BORYSLAWIU przed Magistratem doszło do starcia między bezrobotnymi a policją, przy czym kilka osób zostało poranionych, a wielu poturbowanych.

SZPITAL DLA PIJAKÓW zostanie wybudowany w Świątku Wocłowiczowskim pod Grodnem. Szpital obliczony na 60 chorych kosztował będzie 800 tysięcy zł.

W GRODNIE wykryto i aresztowano członków szajki szpiegowskiej pracującej na rzecz Litwy. Między innymi trudnili się szpiegostwem rosyjscy emigranci, kapitan armii rosyjskiej Kościelicz, dostawca wojskowy Berezowski i niejaki Sinnillo b. kapitan armii rosyjskiej, który stał na czele szpiegów. Szajka ta miała polecenie zamordowania sławnego emigranta litewskiego Pleczkajtisa. Do morderstwa nie doszło tylko dla tego, że Pleczkajtis niespodziewanie wyjechał z Grodna.

W PRZEMYSŁU aresztowano za szpiegostwo wojskowe Daćkę Mikołaja i Fedyniaka Józefa.

TRZY WYROKI ŚMIERCI wydano ostatnio w Małopolsce. We Lwowie na Mikołaja Hawryluka ze wsi Dziubulek, pow. Żółkiew, za zamordowanie we śnie 19-letniej córki swojej przyjaciółki. W Wadowicach skazano na śmierć przez powieszenie Roberta Fritscha, który w maju dokonał morderstwa rabunkowego w towarzystwie 2-ch zamaskowanych zbrojów na kupca Menszyka. W Stryju Ilko Bułat został skazany na powieszenie za morderstwo gajowego Czyry. Ponieważ Sąd Najwyższy ten ostatni wyrok zatwierdził, zabójca zawiśnie na szubienicy.

ZAMACHU NA POMNIK powstańców śląskich w Bogucicach dokonało 3-ch miejscowych opryszków mszcząc się urojonych krzywd na miejscowym Związku śląskich powstańców. Jeden z nich nazwiskiem Nec główny sprawca zbiegł do Niemiec, drugi z obawy przed aresztowaniem powiesił się, a trzeciego ujęto.

W ŚWIEBODZINIE pow. Dąbrowa Jan Czupryna i Władysław Świątek zabili kołami Wojciecha Szczygła. Morderców aresztowano. W Sole pow. Żywiec 20-letni Stanisław Szczotka zabił nożem 24-letniego Zajaca z Rycerki górnej. — Zabójca zbiegł.

DO OKRĘGU LWOWSKIEGO przydzielili władze 10 wywiadowczyń. 5 z nich oddano do dyspozycji brigadzie sanitarno-obyczajowej we Lwowie, po 2 zaś otrzymały Drohobycz i Przemysł.

WE LWOWIE do mieszkanki naucz. Pietrzaka wtargnęli: burmistrz gminy Kobelniki koło Wilna. Józef Dybowski, oraz żona naucz. Pietrzaka lekarka, zamieszkała w tejże miejscowości, poczem po ubezwładnieniu nauczyciela przez Dybowskiego, dr. Pietrzakowa porwała dziecko i twiozła je samochodem.

NA STACJI ŁÓDŹ KALISKA wskutek wybuchu gazu używanego do spawania metali wyleciał w powietrze piętrowy budynek, gdzie była składni-

ca tego gazu, zaś nad parowozownią zerwany został dach.

W ZABUDOWANIACH DWORSKICH w Krzywaczce, pow. Myślenice, pożar zniszczył wozownię, w której stał traktor. Pożar ugasiła straż krakowska.

WALKA ZE SZCZURAMI. W myśl okólnika ministerstwa spraw wewnętrznych w całej Polsce rozpocznie się wkrótce walna rozprawa ze szczurami zapomocą trutek. W dniach najbliższych rozpoczyna się akcja tępienia szczurów w Warszawie. Przed rozpoczęciem akcji wydane będą odpowiednie zarządzenia. Przeprowadzenie akcji tępienia szczurów będzie obowiązkowe pod rygorem kar administracyjnych.

POD CZORTKOWEM założono pierwszą wielką plantację winogron w Polsce. Już w najbliższej jesieni na polskim rynku wewnętrznym pojawią się polskie winogrona.

DYREKCJA MONOPOLU TYTONIOWEGO przestrzega ponownie przed pokątną uprawą tytoniu. Za wykrywanie bezprawnych upraw naznaczone są wysokie nagrody, więc nic się zataić nie da. Prośby o darowanie kar za pokątną uprawę nie będą wcale uwzględniane.

KURS HODOWLI zwierząt futerkowych odbędzie się dnia 27 stycznia do 1 lutego włącznie w Warszawie przy ul. Kopernika 30. Na kurs może zgłosić się każdy, kto interesuje się zagadnieniami z zakresu królikarstwa oraz nowej działy hodowli dzikich zwierząt futerkowych. Oprócz wykładów teoretycznych będą prowadzone zajęcia praktyczne. Bliższych informacji o kursie udziela biuro Centralnego Komitetu do Spraw Hodowli Drobiu w Warszawie, ul. Kopernika 30.

OBLICZONO, ŻE BEZROBOTNYCH w Europie jest obecnie 5 milionów. Najwięcej bezrobotnych jest w Anglii i Niemczech, bo aż z górą po 2 miliony. W Polsce liczba bezrobotnych dochodzi obecnie do 160.000.

W AUSTRII stwierdzono ostatnio ogromny wzrost bezrobocia. W drugiej połowie grudnia 1929 r., liczba bezrobotnych wzrosła z 33.000 na 226.000.

DO PALESTYNY. Dnia 12 b. m. rano wyjechał specjalny pociąg ze Lwowa, przeznaczony dla emigrantów do Palestyny. Pociągiem tym wyjechała z Małopolski grupa emigrantów żydowskich w liczbie 70 osób, zaś z Kongresówki i Wołynia 190 osób.

ŻYDZI OSTRZEGAJĄ w swoich pismach swych rodaków przed wyjazdem do Brazylii. Dla żydów bez określonego zawodu i nie posiadających gotówki do handlu zdobycie chleba w Brazylii jest wręcz niemożliwe.

NIEMIECCY KOLONIŚCI, którzy niedawno opuścili Rosję sowiecką i w liczbie 3 tysięcy zatrzymali się w Prusach, zostaną na koszt rządu niemieckiego wysłani częściowo do Kanady a częściowo do Brazylii.

WE FILADELFJI w teatrze „Globe“ wybuchł gaz, który zniszczył gmach teatru skutkiem czego zginęło 2 robotników, 18 osób odniosło ciężkie rany, a kilkadziesiąt lekkie. W promieniu 1 klm. w okolicznych domach wyleciały wszystkie szyby.

SŁAWNY BANK MORGANA w NOWYM JORKU już po raz piąty z rzędu przyznał z okazji świąt Bożego Narodzenia całemu swojemu personalowi liczącemu około tysiąc ludzi „rybkę“ równającą się całorocznej pensji każdego.

LUDZKI KONSTABEL w st. Louis (Ameryka) konstabel Hank Weeke pomimo rozkazu sądowego nie wyrzucił na bruk dwóch starych kobiet za nieopłacenie czynszu, przeciwnie sam zapłacił 75 dolarów zaległego komornego i prócz tego zaopatrzył dwie 60-letnie staruszki w dostateczny zapas żywności na dłuższy czas.

W BUENOS AIRES ukazał się pierwszy numer tygodnika „Goniec Polski“. Jest to czwarte pismo wychodzące obecnie w Buenos Aires. Wzrastająca liczba pism świadczy o mnożącym się czytelnictwie i potrzebie wszechstronnego wypowiedzenia swych myśli.

PIERWSZA DRUKARNIA POLSKA w ARGENTYNIE. 6 z. m. został poświęcony lokal drukarni polskiej przy ul. Mansila 4039 własność pp. Lasckiego i Kowalskiego. Na początek ustawiono linotyp i maszynę płaską. Winstujemy Rodakom i życzymy rozszerzenia teje placówki ekonomicznej.

PISMA FRANCUSKIE donoszą, że najslawniejsza francuska artystka dramatyczna, nazwiskiem Sara Bernhardt, która przed kilku laty umarła w Paryżu, była córką emigranta politycznego Polaka, który był oficerem w armii napoleońskiej.

W MIEJSCOWOŚCI LA ALBERTO w Hiszpanii podczas zwyczajowej walki byków na tamtejszym rynku jedno ze spłoszonych zwierząt wydołało się z areny i skoczywszy w stronę ratusza wpadło na salę posiedzeń, gdzie właśnie radzili oicowie miasta. Dwudziestu radnych zostało przez rozjuszonego byka ciężko poturbowanych. Zaalarmowane wojsko na sali byka zabiło.

GOSPODARSTWO.

CENY NA OSTATNICH TARGACH W KRAKOWIE.

ZA 100 KG. Pszenica dworska czerw. 39—40 zł., biała 38—39, targowa 37—37,50, żyto dworskie 24,50—25, targowe 23,50—24, jęczmień na krupy 22—23, owies dworski 20—21, targowy 19—20, fasoja biała okr. 75 do 80, długa 80—84, krasa 52—54, groch zwyczaj. 45—48, polny 35—36, otręby żyt. i pszen. 16—16,50, ziemniaki 7—8, siano słodkie 9,50—10,50, średnie 8—8,50, kwaśne 6,50—7, koniczyna 12—13, słoma długa 7,50—8,50, mierzwa 5,50—6. **CENY KONI:** Konie pojazd. lekkie 300 do 600 zł., robocze 150—300, art. ciężkie 500—800, rzeźne 50—100. **CENY BYDŁA ŻYWEJ WAGI:** Buhaje za 1 kg. 1,20—1,60 zł., woły 1,29—1,61, krowy 0,75—1,55, jałówki 0,97—1,61, cielęta 1,80—2,67, nierogacizna 2,40—2,80, bitej wagi 3,10—3,42. **SKORY:** Wołowe 1 kg. 1,80 zł., krowie 1,60, cielęce szt. 12—13. **ŁÓJ** nerkowy 1 kg. 1,40—1,50 zł., I. kl. 1—1,10, II. 70 gr. — Spęd znaczny, popyt ożywiony, ceny nieco niższe.

Mleko niezbier. 1 litr 35—40 gr., zbier. 25—30, śmietanka słodka 55—60, ser krowi 1 kg. 1—1,20 zł., masło zwyczaj. 5—5,20 zł., jaja świeże szt. 20—22 gr., kury 4—8, kaczka żywa 5—7, gęś 12—15, indyk 15—18, indyczka 14—16, karp żywy 1 kg. 4,50—5, szczupak 7 do 8, świnki 5—5,50, ziemniak 1 kg. 12—15 gr., buraki ćwikł. 14—20, marchew 15—20, pietruszka 30—35, włoszczyzna świeża 30—35.

Rolnictwo w bilansie handlowym w listopadzie 1929 r.

W listopadzie wywóz z Polski osiągnął sumę 256 milionów zł., a przywóz 243 milj. zł., więc nadwyżka przywozu występuje stale począwszy od lipca 1929 r. Z pośród artykułów wywiezionych, na pierwsze miejsce wysunąć należy produkty rolnicze, wartości 115 milj. zł. co czyni 45% całości eksportu. Jeśli dołączymy wywóz artykułów drzewnych wartości 36,7 milj. zł. co stanowi 14,4 procent, to eksport rolniczy wyniesie 59,4% całości. Z pośród artykułów rolniczych poważną rolę odgrywają produkty hodowlane, a mianowicie: mięso — 6,2 milj. zł., masło 7,9 milj. zł., produkty zwierzęce, jak skóry, pierze i t. p. 5,4 milj. zł. Razem udział hodowli wyraża się kwotą 47,3 milj. zł., co czyni 18 proc. całego eksportu. Podkreślić należy, że wywóz artykułów górniczych wraz z koksowniami i benzyniarniami osiągnął sumę również — 48 milj. zł. Po za tem wywieźliśmy zboża i mąki za 16,7 milj. zł. Mieści się tu przeważnie jęczmień (9,8 milj. zł.). Dalej sprzedaliśmy zagranicę grochu i fasoli za 10,7 milj. zł., ziemniaków i przetworów ziemniaczanych za 2,2 milj. zł., cukru za 12,3 milj. zł. chmielu za 1,2 milj. zł. Znaczniejsze pozycje stanowią również nasiona roślin pastewnych (koniczyna) — 3,8 milj. zł., oraz nasiona oleiste, len i konopie — 5 milj. zł. Niestety wywieźliśmy dużo pasz treściwych, jak otrąb, makuchów, a mianowicie 51,961 tn (czyli przeszło 5 tysięcy wagonów (wartości 10,5 milj. zł. Pasa ta winna bezwzględnie pozostać w kraju, przez co moglibyśmy wytworzyć więcej artykułów hodowlanych. Pomimo niskich cen zboża przywozimy do Polski takie artykuły, które możemy i powinniśmy zastąpić produktami krajowymi, a mianowicie sprowadziliśmy przeszło 2,500 ton ryżu i kukurydzy, wartości 1 milj. zł., które możemy zastąpić kassą jęczmienną względnie jęczmieniem pastewnym. Po za tem sprowadzamy nadal olbrzymie ilości (1985 ton) smalcu i słoniny, wartości 5,3 milj. zł., co wskazuje, że dotychczasowe clo jest zbyt niskie. Następnie należy wymienić import nawozów sztucznych — 1,7 milj. zł. oraz maszyn rolniczych 1,3 milj. zł.

Kto się ostatni śmieje.

Ledwo odtajało po srożej zimie, ledwie obeschło na oziminach, a już na pana Marcina polu ruch, jak w najlepszy czas wiosniany. Nie dziwota — rzetelny gospodarz z p. Marcina, to i pilnuje wszystkiego w czas i zapobiega skutkom zlej zimy. Oto i teraz — jeszcze oziminy nie ruszyły, a już koło nich chodzi i coś tam im czarnego sypie, a zawsze tak celuje, aby utrafić na dzień suchy, bezwietrzny i siał one proszki na suche rośliny. Dziwiają się temu sąsiedzi — jednak za przykładem Marcina sypią czarne proszki, inni co to najlepsze swoje mają rozumy, pokpiwają zicha z dobrego gospodarza i słówek złośliwych nie szczędzą, a już najbardziej p. Filip, najbliższy sąsiad i powinowaty Marcina. „No, no, widzę, w doktora zaczynasz się bawić. Możebyś i na moje żytko lekarstwo jakieś znalazł. Tylko u mnie trzebaby każdemu do gęby, zajrzeć i jakichś kropli wpuścić, żeby ożyło — śmieje się Filip”. „Śmieję się mój bracie, ale... zrób to samo, to i potem śmiać się będziesz” — nie przerywając pracy odpowiada Marcin. Skończył pracę potem przyszły inne roboty, siewy zbóż jarych i tak dalej, jak zwykle na

wiosnę. Na jednym tylko kawałku trochę odleglejszym, żyto bardzo kiepskie było, bo mu zabrakło tych leków czarnych, kiedy więc teraz podrosło trochę i wzmocniło się nieco, Marcin znowu w dzień bezwietrzny i suchy i na suche rośliny czarne pyły sypać zaczyna. Sypie i nie zważa już na Filipa, a ten nic, jeno wciąż się naśmiewa a przysgaduje: „Co zmarniało od mrozu, to przepadnie. Nie pomogą twoje proszki, a może jeszcze i zaszkodzą, bo to podobno gryzące jest”. Jakoż po paru dniach zboże pożałkło, że zdawało się już całkiem przepadnie. Dopiero uciechę miał Filip — przysgadując Marciniowi jeszcze boleśniej, a wymślał się z jego leków, że się dobry gospodarz już i sam martwić potrochu zaczynał i tracić wiarę. Ale już po kilku dniach wrócił mu spokój dawny i wesele, bo oto żyto wzięło się mocno i śmigalo w górę niby na drożdżach, a kolor ciemnozielony świadczył o sile i zdrowiu. Kiedy mu się z żytem udało, poszedł Marcin na owies i tu znowu sypał te proszki zbawienne na roślinki podrosłe do 10—12 cm., potem zaś zmajształ sobie coś niby włókę z gałęzi i z nią po owsie przejechał, żeby proszek z listków otrząsnąć i z ziemią nieco przemieszać — dodobno lepiej tak bywa. Śmiano się jeszcze potrochu, Filip ciągle jeszcze podrwiwał, ale już niepewną miał minę i z niepokojem na swoje pola spoglądał. A u Marcina tymczasem coraz piękniej na polu — rośliny zdrowe, ciemnozielone, silne, o wylęganiu i mowy nie ma, a plon zapowiada się świetny. To też kiedy przyszło do żniw, uwiając się musiał Marcin rzetelnie i napocić niemało, zanim sprzątnął swe zboża i liczne sterły ustawił.

Już się nie śmiano odtąd z Marcina, Filip zaś, że to i czwartej części tego nie zebrał, o radę i pomoc go prosi:

„Dobrześ mi mówił, że ten się najlepiej śmieje, kto się ostatni śmieje” — prawda to jest. Ale teraz już się nie gniewaj i poradź, skąd to ten azotniak dostać i jak go pogłównie używać, bo do bry to widać proszek skoro tak pięknie na nim rodzi. Marcin na to: „Azotniak możesz kupić w naszej spółdzielni, a po radę zwróć się do fabryki azotniaków w Chorzowie — która przysła ci bezpłatnie książeczkę jak z azotniakami obchodzić się i jak i kiedy najlepiej jego używać.

Gospodarz.

Uwagi o zakładaniu sadów.

Często zakładamy sady przy gospodarstwie domowym amatorskie, a rzadko sady handlowe, które są naprawdę traktowane niekiedy po macoszemu. Jak zakłada się sady handlowe czyli inaczej przemysłowe, to pokrótce o tem wspomnę, jednak nadmienię tu słów kilka o sadach amatorskich, których mamy najwięcej, a korzyści z nich żadnej.

Otóż w sadzie amatorskim, widzimy w ciągu lata, że co drzewko, to inna odmiana, jest tam jabłoń, która wydaje owoce jaknajwcześniejsze, letnie, wczesne jesiennie i późno jesiennie, oraz zimowe, tak samo się widzi i grusze, — jednym słowem powiedzieć można, że w sadzie amatorskim mamy owoce świeże przez całe Boże lato, a drzew tyle co odmian. Jeżeli właścicielowi takiego sadu drzewa obrodzą, co ma prócz własnego zapotrzebowania na eksport, wówczas wywozi on te owoce do najbliższego miasteczka na targ i tu sprzedaje albo hurtownie albo też detalicznie, za co otrzymuje od pośredników tak małą cenę za owoc, że same koszty i transport więcej hodowcę kosztuje. A że gospodarzowi nie opłaca się wieźć z powrotem tych psiarok do domu — to sprzedaje też za psie pieniądze i wraca do domu zgniewany i zniechęcony do pracy około drzew owocowych, które w zaniedbaniu jeszcze większym pozostawia i samo owocowanie zmniejsza się do minimum. Wówczas gospodarz drzewa takie karczuje i spala i tłómaczy sobie, że nie opłaca się drzew u siebie trzymać. Tak to u nas zwykle bywa, że zakładają gospodarze sady bez odpowiedniego planu uprzednio sporządzonego, i bez żadnych wskazówek, które winien mieć na papierze, o ile niema ich w głowie.

Sady amatorskie dziś polecać można temu właścicielowi, który nie liczy nigdy na dochód, tylko dla własnego zapotrzebowania. Nigdy wprowadzać nie należy do sadu amatorskiego takich rodzajów i odmian drzew owocowych, które nie są godne polecenia, a następnie nie są do spożycia w stanie świeżym.

Założony sad handlowy przedstawia się nieco inaczej, bo w takim sadzie posadzone są drzewka owocowe tylko z dwu, a najwyżej trzech odmian i to przeważnie zimowe odmiany, które wydają owoc zupełnie dobry do przechowania dłuższego w ciągu zimy. W takim sadzie handlowym gospodarze mają nieraz bardzo dużo drzew owocowych, ale z dwu a najwyżej trzech odmian np. 2 odmian jabłoni, 2 odmian gruszy i to samo ze śliwanami.

Jeżeli chcemy w sadzie hodować np. drzewa, które wydają owoce wcześniejsze, bo takie może lepiej nam się opłacać, to sadzić bezwzględnie tylko takie, jednak nie z wielu odmian, lecz z dwu a conajwyżej trzech. Zwykle do sadu handlowego bierze się takie odmiany, które w danej okolicy najlepiej rosną, a owoce są najpocowniejsze.

Jak drzewka w takim sadzie handlowym rozrosną się i zaczną owocować, to gospodarz będzie miał dużo owocu, ale jednolitej odmiany, i wiedział będzie w której porze je zebrać, jak przechować, by w czasie odpowiednim ku temu je sprzedać.

W tym wypadku nie ma potrzeby wywozić takiego owocu na rynek, bo sam kupiec do niego przyjdzie i zapłaci mu tyle, ile producent zażąda.

Jeżeli ów producent jest członkiem Kółka rolniczego to owoc, o ile tylko ma, zakupi chętnie Okręgowe Towarzystwo, które znów odstawi do Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie, które dobrze płaci, zaznaczam jednak, że tylko za doborowy owoc, t. j. jednolity i dobrze posegregowany.

Jednolity owoc jednego rodzaju, ma dużo nabywców, a tem samem więcej owoc taki przedstawia wartości.

Ze nas nawiedziła niespodziewana tak straszna mroźna zima z 1928/29 rok, co w 80% przerzedziła nasze sady skromne, to jednak nie należy tem się zrażać, lecz przystąpić nawet z wiosną do przebudowy sadów i zakładania nowych, bo w przeciwnym bowiem razie zmuszeni będziemy płacić za owoce zagraniczne takie ceny, jak płacimy za te owoce, które u nas wcale pod gołym niebem rósć nie mogą.

Do nich należą pomarańcze, figi i inne. A przecież jabłonie, grusze, śliwy, czereśnie i wiśnie, z powodzeniem u nas rosną, tylko nie trzeba wprowadzać odmian do sadu takich, które w naszym klimacie łatwo przymarzają.

O nich pomówimy osobno, jak również o zakładaniu sadu i sadzeniu drzew, oraz pielęgnowaniu.

Antoni Gładysz.

Instruktor ogrodnictwa na pow. Tarnowski.

POD KONIEC STYCZNIA zwoła Rząd do Warszawy wielką naradę gospodarczą, do której zaprosi przedstawicieli izb przemysłowo-handlowych oraz organizacji i związków przemysłowych, handlowych i rolniczych. Narada pod przewodnictwem premiera Bartla będzie dotyczyć złagodzenia ciężkiego położenia w rolnictwie oraz ożywienia ruchu budowlanego w całym kraju.

WIELKIE BAKRUCTWA mnożą się z powodu trudności kredytowych i zastoju handlowego. W Warszawie zbankrutował na 750 tysięcy dolarów wielki handel futer. Liczba protestowanych weksli też wzrasta. Fabryki w Łodzi pomniejszyły ruch i wydalily 3000 robotników.

To nakazuje rzeszy chłopskiej wielką ostrożność w sprawach kredytowych i wogóle gospodarczych tudzież oszczędności w wydatkach, aby przetrwać te trudności.

KARTEL RAFINERJI NAFTY, do którego należy niestery i państwowa rafinerja „Polmin“ w Drohobyczu, stara się o zamknięcie mniejszych rafinerji nie należących do kartelu, aby się pozbyć konkurentów. Rafinerji w Krośnie pozwolił kartel przerabiać tylko 35 cystern miesięcznie. Kartel rafinerji szkodzi rozwojowi wiertnictwa i produkcji ropy. Rząd nie powinien pomagać kartelowcom.

UKRAJŃCY W BORYSLAWIU założyli pierwszą ruską spółdzielnię dla wydobywania ropy pod nazwą „Kipiaczka“. Ma to być zapoczątkowaniem ukraińskiego przemysłu naftowego.

KRAJOWA PRODUKCYJA NAWOZÓW SZTUCZNYCH. W 1929 r. fabryka Chorzowska wyprodukowała 12,000 ton nitrofosu 15,5%. W roku 1930 produkcja ta zostanie znacznie zwiększona, a mianowicie Chorzów wyprodukuje: 12 tysięcy ton nitrofosu 15,5%. 2 tysiące ton saletry wapniowej 15,5 proc., 2 tysiące ton saletry sodowej 16 proc. oraz Tarnów: 9 tysięcy ton nitrofosu 15,5 proc. Razem więc te dwa zakłady wyprodują 25 tysięcy ton nawozów saletrzaných.

HODOWLA DROBIU czyni znaczne postępy. Zagranicą coraz więcej ludzi zdobywa fortuny rozwijając tę gałąź hodowli. Słynny dziś w Ameryce hodowca kur leghornów Hanson sprzedaje rocznie kur zarodowych za 50.000 dolarów. Hodowca ten w roku 1913 z 1.000 dolarów w kieszeni wydzierżawił 30 akrów ziemi wraz ze starymi zabudowaniami i założył hodowlę kur. Już w roku 1917 z dochodu otrzymanego z tej hodowli, prowadzonej w kierunku zarodowym, zakupił na własność dzierżawioną farmę, a obecnie jest już królem leghornów w Ameryce, a kury Hansona słyną na cały świat ze swej niesności. Historia krótką ale pouczającą. Inicjatywa i umiejętna praca cudów dokonywa.

Rozmaitości.

Kto nie czyta gazet?

1. **Zarozumialec**, który sobie wszystko lekceważy i myśli, że już wszystkie rozumy posiadał, a tymczasem wiele jeszcze mu brakuje do jakiej takiej wiedzy.

2. **Leniwiec**, któremu myśleć się nie chce i uważa czytanie gazety za najcięższą pracę; człowiek taki jest ciężarem społeczeństwa i tylko zawadza.

3. **Pijak**, który i tak wiele rozumu nie posiada gdyż truciźny którym się formalnie zalewa już mu i tak większą część rozumu zabrały.

4. **Zacofaniec**, który twierdzi, że jak ojciec i dziadek nie czytali i dobrze im było to po co on ma czytać. Taki to nie wie nawet, że żyje na świecie.

5. **Hipokryta**, gdyż obawia się, ażeby nie znaleźć na łamach pisma cośkolwiek o swojej dwulicowości i fałszywości względem współbraci, z których żyje.

6. **Zaprzaniec**, który wyrzekł się swej ojczystej mowy i wstydi się narodowości z której pochodzi. Jest to człowiek bez honoru i słabego rozumu.

7. **Analfabeta**, dla którego pismo czy też litery są tylko cudaczkami punkcikami na białym papierze i boi się ich jak diabeł święconej wody.

8. **Samolub**, którego sprawę ogólnie nie obchodzi, myśli tylko o sobie, żyje tylko dla siebie i jest nieżytecznym człowiekiem.

9. **Skąpiec**, któremu żal jest wydać kilka centów na gazetę, woli je dusić w kieszeni jak wydać na sprawę oświatową i podtrzymanie pisma.

10. Taki co kupuje maszynki cudowne do robienia pieniędzy, ziemię na księżycu i inne głupstwa, nie czytając ostrzeżeń w gazetach.

— 0 0 0 —

Tajemnice amerykańskiego dobrobytu.

Podstawowe warunki bezustannie czynne dla dobrobytu w Ameryce są: Naturalne obdarzenie w minerały, żywna rola, nadające się do żeglugi rzeki i jeziora, przestrzenie lasów i klimat.

Chęć do pracy charakteryzujący ogół ludu amerykańskiego indywidualna inicjatywa równość sposobności i brak przywilejów klas lub grup ludności. Wiara interesu w indywidualność jako podnieta do wynalazku, produkcji i nadzwyczajnego wysiłku. Szeroko rozpowszechnione szkolnictwo. Dobre umysły nie potrzebują być zaniebane z powodu pokrzyżowanej sposobności. Wysoka płaca, względnie zadowolenie robotników, ich zrozumiane stanowisko odnośnie do mechanizacji przemysłu, skutkiem czego masowa produkcja stanowi drugą podstawę ciągłego dobrobytu.

— 0 0 0 —

Do czego dziś używają samolotów.

Samolot służy celom różnorodnym. Na zachodzie Stanów Zjednoczonych bogatsi farmerzy posługują się samolotem podczas zasiewów. W nadzwyczaj krótkim czasie szerokie pola zosąją zasiane przerównomierne wyrzucanie nasienia z lecącego aeroplanu. Na południu plantacje bawełniane są utrzymywane w daleko lepszym stanie przez tępienie plag. Tak jak farmerzy zachodu i plantatorzy południa uważają usługę samolotu za najlepszą i najskuteczniejszą dla danego celu.

Leśnictwo zawdzięcza lotnictwu zmniejszenie się ilości pożarów. Aparaty wywiadowcze składają raporty ze stanu obszarów leśnych, donosząc natychmiast jakakolwiek groźbę większego pożaru.

Bodajże najdziwniejszym zastosowaniem samolotu szczyty się Oran w Algierji, gdzie mieszkańcy płacą podatki od ilości drzew palmowych. Rzecz prosta, że składane przez nich deklaracje podatkowe nie są zbyt ściśle i nadużycia zdarzają się bardzo często. W takich wypadkach najlepszym rozstrzygnięciem sprawy jest fotografia danej posiadłości zdjęta z szybującego aeroplanu. Urzędnik państwowy zasiada wówczas do skrupulatnego liczenia wszystkich palm i podatek odpowiedni jest nieodzownie nałożony.

Tępienie malarji za pomocą rozpryskiwania od powiednich środków nad obszarami gnieźdzącymi większe ilości komarów dało w Hati rezultaty dodatnie. Ten sam sposób okazał się także praktycznym w niektórych częściach Stanów Zjednoczonych.

— 0 0 0 —

Jak długo może człowiek żyć.

Pomimo znakomitego postępu w zakresie publicznego zdrowia i w naukach lekarskich w ciągu ostatniego stulecia nie możemy się spodziewać, że długość życia ludzkiego zostanie przedłużona.

Badania statystyki śmiertelności od roku 1920 w Ameryce wogóle i badania danych statystycznych w tym zakresie kompanji różnych ubezpieczeniowych wykazują, że coraz więcej jest ludzi, którzy żyją dłużej niż do 65 lat, ale to jeszcze nie oznacza, że długość życia ludzkiego została przedłużona.

Coraz więcej ludzi dochodzi do starego wieku, ale długość życia z małymi wyjątkami pozostaje ta sama. Przy czytaniu danych statystycznych trzeba zawsze pamiętać o tem, że długość życia a możność życia do późnego wieku, to dwie odrębne rzeczy. Możliwość życia do późnego wieku zrobiła znaczne postępy dzięki nauce lekarskiej i higienie. Znaczący to, że coraz więcej ludzi dochodzi do lat 65 i nawet 70, ale długość życia pozostała ta sama i nie należy się spodziewać, iż zostanie przedłużona, przynajmniej nie w tym wieku. Natura oznaczyła granicę życia człowiekowi i na to niema rady. Człowiek przeciętny po latach 70 zniszczy swój organizm do tego stopnia, iż nie jest już w stanie przedłużyć swego życia na dłuższy czas.

Jedynym celem, jaki ludzie mogą sobie stawiać w tym zakresie, jest staranie się o dożycie do normalnej starości. Dbalność o swe zdrowie w średnim wieku zwłaszcza odgrywa tu bardzo ważną rolę. Kto w latach od 30 do 50 pamięta o swym zdrowiu, ten może się spodziewać, iż dożyje późnej starości. Czy granicą jego życia będzie wiek lat 65, 70, 75, lub nawet 80, — to rzecz, która zależy od indywidualnego organizmu, jego siły odporności itd. Ale jedno jest pewne, że nie może się nikt spodziewać, iż ponad 70 lat będzie jeszcze długo żył. Ma się rozumieć są wyjątki, ale wyjątków tych jest bardzo mało w stosunku do ogółu ludzi, którzy znacznie wcześniej umierają.

Jak starać się o zaświadczenia wojsk.

Sposób ubiegania się o zaświadczenia o odbytej służbie wojskowej polega w wniesieniu odpowiedniego podania do władzy, u której znajdują się dokumenty i ewidencje danej osoby, dotyczy jej służby wojskowej, lub która w wydostaniu ich pośredniczy.

Z tego względu powinni się zwracać:

1) Byli wojskowi, którzy służyli w wojsku polskiem do właściwej P. K. U. która w razie potrzeby zwróci się do Archiwum wojskowego.

2) Byli szłokowie żandarmerji krajowej (wojskowej) — Min. Spr. Wojsk. Dep. I. Piechoty lub odnośnych dyonów żandarmerji wojskowej.

3) Byli żandarmi austriacy z b. V. krajowej Komendy Żandarmerji — Komendy wojewódzkiej P. P. we Lwowie.

4) Byli żołnierze armji austriackiej do danej P. K. U. według przynależności do gminy w czasie służby w b. armji austriackiej.

5) Byli wojskowi armji niemieckiej — do Komisji zdawczo-odbiorczej w Poznaniu. Góra Przemysława Nr. 1, która pośredniczy w wydostawaniu dokumentów z Niemiec.

6) Byli oficerowie i równorzędni b. armji rosyjskiej — do archiwum wojskowego.

7) Ci, którzy służyli w armjach zaborecznych na terenie obcych państw — do P. K. U. według przy należności do gminy, a dopiero w razie odnalezienia poszukiwanego dokumentu — do konsulatów polskich za granicą, zaś na terenie Czechosłowacji tylko do Konsulatu w Pradze.

Z DZIEDZINY PRAWA.

Czego komornik nie śmie zajmować.

W myśl cyw. proc. sądowej wolne od zajęcia są:

1) Części ubrania, łóżka, bielizna, urządzenie domowe i kuchenne, w szczególności piece do ogrzewania i gotowania, przedmioty do koniecznego użytku dłużnika, względnie do odpowiedniego utrzymania domu niezbędne.

2) Środki żywności, opalu i oświetlenia potrzebnego na 4 tygodnie wzgl. gotówki, jaka jest na zakupno tychże potrzebna.

3) Jedna dojna krowa lub w zamian teje 2 kozy razem z potrzebnem na 4 tygodnie pożywieniem i podściółką.

4) U rolników, artystów, rzemieślników i robotników przemysłowych narzędzia potrzebne do wykonania czynności zarobkowej.

5) U oficerów, urzędników, nauczycieli, lekarzy, akuserek, adwokatów i notariuszy przedmioty do wykonania zawodu tudzież przyzwoite ubranie.

W tych wypadkach, gdy zajęto rzeczy nie należące do dłużnika, wiaien żądać od egzekutora zaprotokółowania tego oświadczenia a w razie od-

mowy ze strony tegoż, winien o tem donieść władzy, która egzekucję przeprowadza. Pamiętać trzeba, że termin pierwszej licytacji nie może być naznaczony wcześniej jak w trzy tygodnie od dnia zajęcia. — Z tego terminu należy korzystać i sprawę polubownie załatwić.

WESOŁY KACIK.

— Jak się nie wstydzicie! Taki stary i jeszcze kradniecie.

— Panie sędzio. Gdy byłem młody, to mi mówili: „Taki młody i już kradnie”. Więc kiedyż ja mam kraść właściwie, panie sędzio?

— Cobyś robił, będąc bogatym, jak Rockefeller?

— To mniejsza, ale cobyś robił Rockefeller będąc taki goly, jak ja?

Pewien klient przychodzi do adwokata i skarży się, że w policzeniu honorarjum są niedokładności.

— Policzył pan mecenas za dwie rozmowy 15 września, a przecież byłem wtedy tylko raz w pańskim biurze.

— Mylicie się. Zapomnieliście widocznie, że ze schodów wróciliście się raz jeszcze do biura z pytaniem czy nie zosał tu wasz parasol!

W WOJSKU.

— Melduję posłusznie, że te buty zamale są na mnie.

— Buty są dobre, tylko wy macie za duże nogi. odmaszerować!

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Najsarek W.: 2.50 było wpłacone w październiku. Prenumerata skończyła się 15 listopada 1929. Prosimy o wyrównanie. — Mysior M.: Kalendarzy żadnych nie posiadamy. — Kozak A., Francja: 30 fr. otrzymaliśmy. Całą kwotę wpisaliśmy na prenumeratę, ponieważ kalendarzy nie mamy. — Szczerbaniuk P.: 5 zł. otrzymaliśmy. Prenumerata zapłacona do 17 maja 1930. Kalendarzy nie mamy. — Okarma J.: 4 zł. 10 gr. przysłane na kalendarz wpisaliśmy na prenumeratę. — Ochała Z.: Tak będzie najlepiej. — Rudnik W.: 10 zł. otrzymaliśmy. Prenumerata zapłacona do 15 listopada 1930. — Bak J.: 5 zł. otrzymaliśmy. Prenumerata zapłacona do 1 VIII. 1930. — Molenda P.: 5 zł. otrzymaliśmy. Prenumerata zapłacona do 1 VII. 1930. — Magurła M.: 2.50 otrzymaliśmy. Gazetę wysyłamy. — Chruścieł A.: Na premję wysyłamy portret Słowackiego. — Winnicki J.: 2.50 otrzymaliśmy. Prenumerata zapłacona do 1 kwietnia 1930. Kalendarzy ściennych nie mamy. — Ustasiewski St.: 2 dol. otrzymaliśmy. Prenumerata zapłacona do 29 VIII. 1930. — Będkowski Fr.: 12.50 otrzymaliśmy. Prenumerata zapłacona do 28 kwietnia 1930. — Rogacki J., Królików: 5 zł. otrzymaliśmy. Prenumerata zapłacona do 24 kwietnia 1930. — Bahiarz M., Taunton: List otrzymaliśmy. Pieniądzy dotychczas jeszcze nie. Zapłacone było do 11 grudnia 1929. Prosimy o odnowienie. Cześć. — Żebracki Wi., Buenos Aires: Wysyłamy prawidłowo co tydzień. Ale żądane egzemplarze wysłaliśmy w poprzednim tygodniu powtórnie pod tem samym adresem. Dziękujemy za życzenia i prosimy o pamięć. Cześć. — Por. Wołoszyn: Odstąpiliśmy do załatwienia naszemu radcy prawnemu drowi Arctowi, który się tem zajmie. Cześć. — Kłoczek Józef, Danielson: 2 dolary otrzymaliśmy w liście, który nadszedł do Poznania zupełnie niezaklejonny, na co wskazuje nienaruszone nagumowanie koperty. Dopiero w Poznaniu list nmieszcze razem z dolarami w innej kopercie. Na przyszłość prosimy pamiętać o zaklejeniu, bo w drodze dolary mogą przepaść. Dziękujemy. Cześć. — Kazana J.: Przyjaciela wysyłamy regularnie. Należy pilnować poczty. Nr. 1 i 2 wysłaliśmy powtórnie.

Baczność Gospodarze!

Jeszcze kilka książek „Skuteczna Pomoc dla Zwierząt. Do mowych” do nabycia w cenie zł. 3:50. Zgłoszenia do Przyjaciela L. pod „Nauka za trzy pięćdziesiąt”.

Lekarz dentysta N. GRUBNER otworzył gabinet dentystyczny w Krośnie

(Dom Dra Abdemana) — naprzeciw Snopa.

DOM MUZYCZNY

IGNACY CYPRES

RAKÓW, Szewska 13/PI L.

wysła mandoliny włoskie po

26-30 zł., koncertowe ozdobne

33-45 zł., skrzypce szkolne ze

smyczkiem 23 zł., koncertowe

30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap

45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45,

zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 29 zł.,

Wiedeńskie 1 rzędowe 38 zł., dwurzędowe 65 zł. Niki

„Gre Reskopt” patent z lanc. 13 zł., niki. płaski zegarek

stynnej marki „Enigma” 22 zł., budzik 14 zł., brzytwa „So-

lingen” po 6, 8 i 10 zł., maszynki do włosów 9-12 zł.

djamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany

z obrazkami i instrumentów darmo i p. 4610

AZOTNIAK

miły

— Na pomoc co siły!

Woła zboże jare

gdy podrosło w miarę.

AZOTNIAK

**JEST NAJTANIEJSZYM
NAWOZEM AZOTOWYM.**



WSZELKICH INFORMACJI UDZIAŁA:
Państwowa Fabryka Związków
Azotowych w Chorzowie (G.Śl.)

Jan Gwiżdż ur. 1900, wieś Zakrzów, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Wadowice.

W Żeglach pow. Krosno do sprzedania dom, ogród, 1 1/2 morga pola, wszystko wzdłuż drogi — wiadomość: Bóbrka Kółko Roln. Sklep.

Garścia Władysław unieważnia zniszczoną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Kraków-powiat.

Stanisław Kwiatkowski ur. 1904 r. unieważnia skradzioną książeczkę wojsk. wydaną przez P. K. U. Dębica.

Unieważniam skradziony dokument wojskowy 17 pp. z dnia 29/1 20 r. na imię Józef Nowak z Turli pow. Tarnobrzeg.

Unieważniam książeczkę wojskową na nazwisko Eljasz Lewkowicz f. Glott urodzony w r. 1891 w Padwi Narodowej.

Andrzej Schwaenenfeld urodz. w r. 1895 w Ostrowach Tuszowskich pow. Kolbuszowa, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową.

Sprzedam 10 morgów pszennej ziemi z budynkami, sad młody, szkoła, stacja, kościół 1 1/2 kilometra gościńcem. — W. Szott Lacka-Wola ost. p. Mościska.

Józef Kaszewicz z Kłęczan p. Gorlice ur. w r. 1907 unieważnia zgubiony dokument wojskowy wydany przez P. K. U. Jasło.

Wozniak Józef ur. w r. 1890 w Podniebylu, zamieszkały w Żeglach powiat Krosno unieważnia zgubioną książeczkę wojskową i kartę mob. wydaną przez P. K. U. Stryj.

NERWOL

Chemika D-ra Franco a. jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacierania 1517 nie) przeciw

REUMATYZMOWI

kluciu z powodu przeziębień, postrzałowi itp. Ządać w aptekach.

Wyrób i główna sprzedaż
APTEKA MIKOLASCHA
Lwów, Kopenika 1.

Nadzwyczajna okazja!

Każdy Polak wiedzieć powinien, że kupując w Łodzi w naszej Firmie, omija cały szereg pośredników i przekupniów. Zamawiajcie więc wprost z fabryki, gdzie za pieniądze, wydane w waszych okolicach, otrzymacie u nas podwójną ilość towarów. Firma chce dać możność każdemu nabywaniu towarów o połowę taniej, niż w waszych miejscowościach. Otworzyliśmy dział wysyłkowy, skąd się każdemu wysyła za zaliczką pocztową po otrzymaniu listownego zamówienia cały komplet towarów

tylko za 41 złotych, a mianowicie

2 metry Boston London, czysto wełn. podw. szerokość w dobr. gatunku, mocny nie do rozdarcia, nadający się na dobre ubranie męskie, kolor czarny, granat, siwy, brązowy i kawowy. 3 metry bojki barchan na kaftan męski lub damski. 1 koszula damska strojna haftowana. 1 śliczną turecką chustkę na głowę. 1 parę skarpetek nicianych lub wełnianych. 1 parę damskich pończoch zimowych wemnianych dobrego gatunku. 1 krawat jedwabny i 3 chustki do nosa.

To wszystko wysyłamy w najlepszych gatunkach **tylko za 41 złotych.**

Kupujący nie nie ryzykuje, gdyż o ile towar się nie podoba przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Za opakowanie i opłatę pocztową, doliczamy 3 złote.

Zamówienia prosimy adresować:

„Polski Wyrób“, Łódź, ul. Pilsudskiego 16.
Cenniki na wszelkie towary wysyłamy bezpłatnie.

Dr Z. Abderman, Adwokat
otworzył kancelarię 1927
w Krośnie, naprzeciw „Snopa“.

Dr Ignacy BIBRING
lekarz
w Korczynie (nad apteką)
ordynuje zawsze, we wszystkich chorobach i rwie zęby. 1134

Dr JAKOB BAUMRING
D. lekarz kliniki w Berlinie i Wiedniu
ordynuje jak dotychczas
w Krośnie (Dom p. Zygmuntołowa).
i naświetla lampą kwarcową. 1522

Ważne!

Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uprzączym i zastarzałym wypadkom

**Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!**

reumatyzmu, gośca, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bolom żył, spuchliznom, bolom nóg, kluciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Cnwałą ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w klikuset szpitalach środek do nacierania

≡ Skutek ≡
nadzwyczajny

ICHTIOMENTOL

≡ Działanie ≡
pewne i szybkie

Jedna próba

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol, edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego Ichtimentolu.

Główna fabryka i wytwórca prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza Mra. Szymona Edelmana we Lwowie, ul. Teatyńska 16.

6 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13— złotych. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 53 złotych. 769

